

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 273 (284)

Olsztyn, wtorek 26 listopada 1946 r.

Rok II

Danina Narodowa

Powszechna Danina Narodowa, której wpływ przeznaczone zostały na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, spotkała się z daleko idącym zrozumieniem i poparciem ze strony całego społeczeństwa polskiego.

W całym kraju powstają komisje obywatelskie, które czuwać będą nad sprawiedliwym wymiarem i sprawnym przeprowadzeniem całej akcji. W Olsztynie powstała już taka komisja wojewódzka (patrz str. 3-cia). Rozpoczynamy więc wielką kampanię społeczną w imię zagospodarowania, zaludnienia i najściślejszego złączenia z Macierzą naszych Ziemi Odzyskanych.

W kampanii tej nikogo nie może zabraknąć. Społeczeństwo odzyskanej po wiekach niewoli ziemi warmińsko-mazurskiej musi wykazać swoje wyrobienie obywatelskie i swój czynny patriotyzm.

W chwili, kiedy cały naród w powszechnym, ofiarnym wysiłku składa się na wielkie dzieło pomocy, która przyspieszy i urealni zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, my, mieszkańcy tych ziem, musimy wykazać również czynem, że dorodziśmy do zadań, które postawiła przed nami historia.

Nasz własny wkład w dzieło Daniny Narodowej będzie więc miarą naszej wartości, jako pionierów narodu polskiego na Ziemiach Odzyskanych, jako realizatorów wielkiej misji dziejowej powrotu Polski na stare piastowskie dziedzictwo.

WL. M.

Świat pracy Olsztyna wypowiada się za blokiem wyborczym

W niedzielę w sali kina „Polonia” w Olsztynie odbył się wielki wiec członków obu partii robotniczych PPS i PPR.

W przemówieniach i w toku dyskusji, przy wypełnionej po brzegi sali, mówcy podkreślili braterstwo i wspólnotę idei, jaka łączy obie partie w dziele ugruntowania ustroju demokratycznego.

Mówcy z oburzeniem potępili politykę wstecznych kół zachodnich, usiłujących macić nasze wewnętrzne stosunki za pośrednictwem reakcji w kraju.

Postanowiono wyteńczyć wszystkie siły, aby w akcie wyborczym zadokumentować jednolite stanowisko świata pracy w Polsce.

Salwy honorowe w stolicach republik w dniu święta artylerii radzieckiej

MOSKWA, 26.11 (PAP). — W dzień święta artylerii radzieckiej, ogłoszono rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR, podpisany przez wicemin. Bułganina, wyrażający uznanie armii i narodu radzieckiego dla artylerzystów.

Rozkaz podkreśla bohaterstwo artylerzystów radzieckich na froncie w okresie

WYBORY DO RADY REPUBLIKI utrzymały we Francji stan posiadania komunistów

PARYŻ, 26.11 (PAP). — W 20 okręgach Paryża wybrano 5.577 delegatów. 1.791 — komunistów, 605 — socjalistów, 113 — przedstawicieli ugrupowań lewicowych, 2.158 — członków MRP. Z listy „Salut Public” wybrano 545 delegatów, 15 lewicowych republikanów, 1 prawicowego republikana, 241 radykałów, 106 członków PRL i 2 przedstawicieli niezależnej federacji republikańskiej.

Ogółem wybrano we Francji 83 000 delegatów, tzw. „wielkich elektorów”. Stronictwa zgłosiły 400 tysięcy kandydatów.

Według ostatnich wiadomości wybrano: 24.721 — komunistów co stanowi 29,30 %, 14.300 — socjalistów co stanowi 17 proc., 24.446 — członków MRP, co stanowi 29 %, 11.742 — członków PRL i zbliżonych grup, 1.390 — przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

Reszta miejsc przypadła w udziale drobniejszym ugrupowaniom.

Jak widać z wyników głosowania do Rady Republiki komuniści utrzymali całkowicie swój stan posiadania, socjaliści natomiast ponieśli poważne straty. MRP u-

trzymało większe wpływy, niż podczas wyborów do parlamentu. Udział w wyborach był słabszy, niż podczas wyborów do parlamentu. Abstynencja wyniosła około 25%.

Wybrani delegaci zjedną się za 2 tygodnie w głównych miastach departamentów, aby wraz z radnymi miejskimi i członkami sejmików, oraz posłami wybrać radców Republiki.

Tego rodzaju wybory przeprowadzone są tylko obecnie wobec tego, iż nie odbyły się jeszcze we Francji wybory samorządowe. Odbędą się one dopiero w końcu przyszłego roku.

W przyszłości delegatów do Rady Republiki wybierają będą członkowie sejmików i radni miejscy.

Rada Republiki składać się będzie z 316 radców. 127 zostanie wybranych 8 grudnia w departamentach, 75 miejsc będzie przydzielonych z listy państwowej, a 50 miejsc obsadzi zgromadzenie narodowe. Prócz tego 51 radców wybierają francuskie posiadłości zamorskie i 14 radców — Algier.

Stosunek sił w Radzie Republiki będzie odpowiadał stosunkowi sił w zgromadzeniu narodowym.

Jutro rozprawa przeciwko Lewisowi Przywódca amerykańskich związków zawodowych odrzucił propozycję sądu przerwania strajku

WASZYNGTON, 26.11 (PAP). — Przywódca związku zawodowego górników amerykańskich John Lewis stanął w poniedziałek przed sądem federalnym w celu oczyszczenia się z zarzutu „zlekceważenia nakazu sądu”.

Sprawa została wytoczona Lewisowi za niezastosowanie się do wezwania sądu, aby wycofał on zawiadomienie wystosowane do górników, w którym oświadcza, że umowa zbiorowa pomiędzy związkiem górników a rządem wygasła.

Lewis zjawił się na posiedzeniu sądu, któremu przewodniczył sędzia Alan Goldsborough — w towarzystwie sześciu obrońców.

Główny obrońca Willy Hopkins oświadczył, że gotów jest bronić sprawę Lewisa w środę, lecz wniósł w imieniu swego klienta i w imieniu związku zawodowego górników o odroczenie rozprawy na termin późniejszy.

Występujący w imieniu rządu wiceprokurator generalny John Sonnet oświadczył, że zgodził się na odroczenie procesu jeżeli Lewis zawiąże górników do powrotu do pracy i jeżeli oni wezwania tego usłuchają.

Po odrzuceniu tej propozycji przez Lewisa, sędzia Goldsborough oświadczył, że rozprawa odbędzie się jutro, we środę.

Sędzia wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że sprawa, która się znajduje przed sądem, jest sprawą niezwykle wielkiej wagi.

— Nie przypuszczam — oświadczył sędzia — by znalazł się ktokolwiek trzeźwo myślący, który by mógł zaprzeczyć, że działalność związków zawodowych przyczyniła się wybitnie do podniesienia stopy życiowej w kraju. Mam przeto nadzieję, że związek górników nie podejmie żadnej akcji, która by zmusiła Kongres do podjęcia kroków, mogących cofnąć wszystkie osiągnięcia związków na całe lata.

Rozprawa wstępna przed sądem federalnym trwała około 40 minut. Sala sądu była przepelniona, a ponieważ proces

wzbudza w Ameryce olbrzymie zainteresowanie, wiele osób czekało końca posiedzenia sądu na ulicy przed gmachem.

Lewis po opuszczeniu sali w towarzystwie swych obrońców odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

Znowu sprawa veto na posiedzeniu wielkiej piątki

NOWY JORK, 26.11 (PAP). — Korespondent PAP donosi, że na zamkniętym posiedzeniu Wielkiej Piątki nie osiągnięto porozumienia w sprawie ewentualnej rewizji tzw. prawa veto.

Minister Mołotow stanowczo sprzeciwił się wszelkim propozycjom, zmierzającym do przeprowadzenia zmian w Kartie Narodów Zjednoczonych.

Podkreślił on, że nie należy zwiększać ilości formalnych przepisów i reglamentacji, któreby hamowały prace organów ONZ. Stwierdził on, że należy raczej zastanowić się nad problemami, związanymi z zaobserwowanymi ostatnio faktami mechanicznej majoryzacji podczas głosowania.

Równocześnie stwierdził Mołotow, że w chwili obecnej zachodzi konieczność popierania wszelkich wysiłków, zmierzają-

cych do zacieśnienia współpracy międzynarodowej.

Przedstawiciele innych państw nie zmieniły swego zdania w sprawie veto i dlatego nie można było powziąć uzgodnionej decyzji.

STAN WYJĄTKOWY W NOWYM JORKU

PARYŻ, 26.11 (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że Joe Handley, pełniący obowiązki gubernatora Nowego Jorku, ogłosił stan wyjątkowy w związku ze strajkiem górników.

Handley oświadczył, że w związku z sytuacją węglową życie ekonomiczne Ameryki ulegnie pewnemu wstrząsowi.

Burmistrz Nowego Jorku O'Dwyer zarządził ograniczenie oświetlenia do niezbędnego minimum.

Wielki pożar w Giżycku Spłonął młyn i magazyny „Społem”

W dniu wczorajszym wybuchł o godz. 11.20 wielki pożar w Giżycku (Łuczanych) na terenie młyna i magazynów (silosów) „Społem”.

Ze względu na rozmiary pożaru oraz niezwykle wartościowy obiekt wezwano na pomoc zawodową straż pożarną z Olsztyna, która odjechała do Łuczan około godz. 14.

Poza tym wezwano do pożaru strażę ogniową z Węgorzowa, Kętrzyna, Mrągowa i Olsztynka.

Mimo energicznej i ojarnej akcji wszystkich wezwanych straży pożarnych spłonęły: młyn i magazyny (silosy) wraz ze zbożem wartości ja koby około 15 mil. zł.

Uratowano natomiast kotłownię, maszynownię, warsztaty mechaniczne, tartak i szopy.

Olsztyńska straż pożarna powróciła z Łuczan dopiero w godzinach porannych dnia dzisiejszego.

Sledztwo w sprawie tego wielkiego i groźnego w skutkach pożaru jest w toku.

W jutrzejszym numerze zamieszcimy dalsze szczegóły.

KOCH — GAULEITER B. PRUS WSCHODNICH ZNAJDUJE SIĘ W DANII?

Ostatnio krąży uporczywe pogłoski, jakoby gauleiter B. Prus Wschodnich — Koch, który według oficjalnej wersji niemieckiej popełnić miał rzekomo samobójstwo w Królewcu, znajduje się obecnie w obozie na terenie Danii.

Pogłoska powstała stąd, że pewien Warmiak, który przebywał w tym obozie, widział rzekomo Kocha, a nawet niedawno miał z nim rozmawiać.

W każdym razie należałoby sprawdzić ile jest prawdy w tej wiadomości.

Koch ma na sumieniu wiele istnień ludzkich, z zaciętością prześladował Polaków i zasłużył sobie w zupełności na los, jaki spotkał już Grelsera. (ZAP)

POLACY ZASTĘPUJĄ JEŃCÓW NIEMIECKICH W ANGLII

LONDYN, 26.11 (PAP). — W hrabstwie Norfolk zatrudniono ostatnio przy zbiorze buraków 300 żołnierzy polskich. Zastępują oni 800 jeńców niemieckich, którzy zostali odesłani do domu.

CAŁA POLSKA — SWYM ZIEMIOM ODZYSKANYM

Inauguracyjne zebranie GKO Daniny Narodowej

WARSZAWA, 26.11. PAP. W Sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyło się inauguracyjne zebranie Głównego Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej.

Na zebranie przybyli członkowie Rządu Jedności Narodowej, przedstawiciele partii politycznych, świata pracy i organizacji społecznych.

Otwarcia zebrania dokonał przewodniczący GKO Daniny Narodowej, wiceprezydent KRN prof. St. Grabski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

— Najtrwalszym zapewnieniem przynależności Ziemi Odzyskanych do Polski — mówił wiceprezydent Grabski — będzie jak najszybsze zagospodarowanie czysto polskimi siłami Dolnego Śląska, Ziemi Lubuskiej, Zachodniego Pomorza i Prus Wschodnich, by jasnym się stało dla całej ludzkości, że wkład produkcji tych ziem do międzynarodowej współpracy gospodarczej pod rządami polskimi nie ma leje, a postęp kulturalny ich ludności niewątpliwie rozszerza i umacnia podstawy pokojowego rozwoju wszechświatowej demokracji.

Następnie zabrał głos min. Dąbrowski, mówiąc m. in.:

— Ziemię Zachodnią otrzymaliśmy w duży stopniu zniszczoną. Ziemię tę wymagają od nas wielkich wkładów i tylko pod warunkiem dużych wkładów inwestycyjnych jesteśmy w stanie z ziem tych czerpać te wszystkie korzyści, o które nam chodzi.

— Obecnie jesteśmy już w tym położeniu, że dalsze zagospodarowanie tych ziem będzie związane z budową nowych gospodarstw, względnie dalsze uruchamianie zakładów fabrycznych będzie połączone z koniecznością dokonania większych inwestycji. Stąd też zrodziła się idea środków nadzwyczajnych, stąd powstała idea powszechnej Daniny Narodowej na odbudowę Ziemi Zachodnich.

— Ja myślę, — kończy min. Dąbrowski, — że jeżeli dla tej sprawy będzie można wykrzesać entuzjazm w narodzie i wzbudzić powszechne zaufanie do tego, że Danina ta będzie istotnie wykorzystana dla realizacji podstawowych celów Narodu, Danina w tych warunkach spełni swoje zadanie.

Prezes CUP, min. Bobrowski powiedział następnie:

— Kluczem dla szybkości rozwoju całkowite nieproporcjonalnej do ofiar i wysiłków, jakich Plan oczekuje od społeczeństwa, jest problem Ziemi Zachodnich. Dlatego, jeśli mówimy o Daninie Narodowej, o Daninie, przeznaczonej na zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, mówimy właściwie o podstawowym warunku realizacji Planu, t. zn. o podstawowym warunku zrealizowania całości i zamierzeń Planu.

— Poprzez Daninę prowadzi nas droga niezbyt długa, droga trzyletnia, do dobrobytu na poziomie nie znanym Polsce przed wojną.

— Tempo inwestycji na Ziemiach Zachodnich jeszcze dlatego nie dałoby się opóźnić, że przecież z zagospodarowaniem

tych Ziemi łączy się wielki proces migracji ze wschodu i z zachodu. Mamy do wyboru bądź przybywającego zza Bugu, czy zza Odry osadnika traktować jako klienta Opieki Społecznej, bądź też wyposażyć go w warsztat, w którym stanie się on współtwórcą dochodu społecznego. Wyboru pomiędzy tymi dwiema alternatywami nie ma.

Na zakończenie przemówił pełnomocnik Rządu do spraw Daniny ob. Kościński.

— Już dziś z terenu całego Państwa — mówi ob. Kościński — napływają wiadomości, stwierdzające, że Danina Narodowa wzbudziła odzew w społeczeństwie polskim, że znalazła zrozumienie, że społeczeństwo zareagowało na apel Rządu o stworzenie odpowiednich możliwości dla spełnienia historycznego zadania scalenia z Polską Ziemi Odzyskanych.

— Jeżeli Danina Narodowa jest wprowadzona w tym momencie, kiedy zaczają się mają wkrótce obrady Wielkiej Czwórki nad sprawą preliminarium do traktatu z Niemcami, to jedno, co nam pozostaje do zdziałania: pokazać jedność, szybkość działania i prężność czynu zbiorowego, który musi się uwidocznić nie we fra-

zesie, a w oddaniu części majątku na potrzeby Polski.

Odczytany następnie projekt rezolucji — odezwy Głównej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej, przyjęty został przez zebranych jednomyślnie. W odezwie czytamy:

Swe niewzruszone prawa do Ziemi Odzyskanych potwierdzamy wobec całego świata olbrzymim wysiłkiem dla ich zagospodarowania.

Wysiłek nasz musi być wydatnie wzmoczony i uwielokrotniony. Zagospodarowania Ziemi Odzyskanych nie można rozwinąć na dziesiątki lat. Trzeba je zakończyć w ciągu trzech lat w ramach Narodowego Planu Gospodarczego.

Zagospodarowane Ziemi Odzyskane — to warunek istnienia i bezpieczeństwa naszego Państwa. To ziemię dla chłopów, praca dla robotnika, to przekształcenie Polski w państwo przemysłowo-rolnicze z 500-kilometrowym wybrzeżem Bałtyku.

Szybkie zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — to warunek dobrobytu wszystkich Polaków, to stworzenie potężnej dźwigni odbudowy całego kraju.

Tydzień b. więźnia politycznego stanie się manifestacją uczuć narodowych

WARSZAWA, 26.11. (PAP). — Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych ogłosił apel, w którym czytamy m. in.:

Polski Zw. b. Więźniów Politycznych postawił sobie za cel spełnienie testamentu po poległych, testamentu, który nakazuje nam opiekę nad sierotami i wdowami po straconych.

Idea Związku powstała już w obozach koncentracyjnych i więzieniach hitlerowskich, w obliczu oczekiwanej kolejności śmierci.

Członkowie Związku, po powrocie do kraju chcą spełnić zobowiązanie, powołali w szeregi Związku, jako „podopiecznych” wdowy, sieroty w liczbie 4 milionów! Członków rzeczywistych liczy Związek 500 tysięcy. Jest najliczniejszym ze związków w Polsce i nie korzysta z funduszy Państwa.

Związek b. Więźniów Politycznych organizuje akcję, z której dochód przeznaczony będzie na pomoc dla sierot i wdów po poległych.

Gorąco apelujemy do społeczeństwa o tak solidarne wystąpienie w czasie „Tygodnia Więźnia Politycznego”, jak solidarnie występowało w czasie okupacji.

Wierzmy niezłomnie, że sumy, zebrane w czasie tego Tygodnia, pozwolą na stworzenie Funduszu Zasiłkowego Związku, co ma również na celu uruchomienie warsztatów pracy i nauki rzemiosła dla młodzieży podopiecznej.

Niech „Tydzień b. Więźnia Politycznego” stanie się manifestacją uczuć narodowych w pomocy najwydatniejszej sierotom po zamordowanych.

Rozbitkowie „Dakoty” uratowani

BERNO, 26.11. PAP. W niedzielę kolumna ratownicza, która przybyła na miejsce katastrofy samolotu amerykańskiego Dakoty, który rozbił się na lodowcu, rozpoczęła drogę powrotną, udając się do miejscowości Innenkirchen koło Meiringen. Wszyscy pasażerowie samolotu Dakoty żyją.

Pierwszy został przewieziony do Meiringen przewodniczący rady doradczej amerykańskich sił okupacyjnych w Austrii, gen. Haynes. Przybył on na samolocie szwajcarskim, który wylądował na lodowcu w pobliżu rozbitego samolotu amerykańskiego. Następnie na lotnisku w Meiringen wylądował samolot gen. Snaveley, który przywiózł jednego z członków załogi samolotu Dakoty, który ma odmrożone nogi.

Następnymi ocalonymi pasażerami była żona zastępcy dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Austrii p. Tate i szef sztabu armii amerykańskiej w Austrii, płk. Mack Mahon. Następnie samoloty szwajcarskie przywoziły jeszcze 3 osoby — 2 kobiety i 11-letnią dziewczynkę.

Piloci samolotów ratunkowych oświadczyli, że samolot Dakoty wylądował na śniegu na pochyłości, po której się zślizg

Nasz pogląd

Cała prasa polska zamieszcza wywiad z min. Rzymowskim po jego rozmowach z przedstawicielami czterech mocarstw w sprawie udziału Polski w konferencji dotyczącej przyszłości Niemiec. Min. Rzymowski oświadczył m. in.:

„Polska zainteresowana jest wewnętrzną przebudową Niemiec, ich usrojem i stosunkiem Niemców wobec sąsiadów i wobec zagadnień pokoju światowego. O tym wszystkim zdecydowanie traktat pokojowy. Nie jest nam także obojętne zagadnienie przyszłej struktury gospodarczej Niemiec.

Wszystkie te problemy muszą tak być rozwiązane, aby Niemcy przestały być państwem zdolnym do agresji.

Mamy swój własny pogląd w tej sprawie oparty na doświadczeniu, które uczy, że zbyt wielki potencjał gospodarczy Niemiec przed ostatnimi wojnami wywołał najpierw wzrost imperializmu gospodarczego, a następnie imperializm militarny.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie osadnictwa i zagospodarowania ziem zachodnich w chwili obecnej okazały się z pewnością niemniej ważnym argumentem przy utrwalaniu naszego stanu posiadania niż argumenty historyczne. Argumenty historyczne mające słusze dla nas wielkie znaczenie uczuciowe, są często dla cudzoziemców niezrozumiałe, a więc niewystarczające. Dlatego też zakończę me wypowiedzi hasłem: Każdy Polak osiedlony na Ziemiach Odzyskanych, staje się argumentem podkreślającym nasze prawa do tych ziem, argumentem niemożliwym do zaatakowania przez nikogo na świecie.

Jest to przekonujący wszystkich argument w czekających nas wkrótce obradach Wielkiej Czwórki nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec”.

nał, zatrzymawszy się o 50 stóp od głębokiej przepaści. Inne przepaście rozwierały się z prawa i z lewa. Gdyby samolot nie zatrzymał się w tym miejscu — wszyscy ponieśliby śmierć.

Jako ostatni przybył na lotnisko w Meiringen pilot samolotu Dakoty, kpt. Tate z zabandażowaną głową.

FALA MROZÓW W ZW. RADZIECKIM
MOSKWA, 26.11. PAP. Rosję Centralną i Południową nawiedziła fala wielkich mrozów. W Moskwie panuje obecnie mróz dochodzący do 20 stopni poniżej zera. Z Irkucka donoszą o 35-stopniowym mrozie. W Moskwie i w okolicach spadł gęsty śnieg.

PO ZAMACHU NA DELEGATÓW UKRAIŃSKICH

WASZYNGTON, 26.11. (PAP). — Szef protokołu Departamentu Stanu odwiedził radzieckiego chargé d'affaires Orzechowa i wyraził mu w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych ubolewanie z powodu zbrojnego napadu na delegata ukraińskiego Stadnika. Policja Nowego Jorku otrzymała polecenie przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie.

KTO MACIEJ — KTO POCIEJ (2)

JAK ZNISZCZONO WYLĘGARNIĘ niemieckich wynalazków wojennych

(Dokończenie)

Wywiad angielski również nie bez pomocy Polaków ustalił, że główny ośrodek badań nad nową bronią V. znajduje się niedaleko Szczecina w małej wiosce Penemünde, po polsku Piaroujście.

Niemcy w wielkiej tajemnicy zbudowali tam wspaniałe zakłady naukowe, gdzie przeprowadzano badania i doświadczenia z wynalazkami w dziedzinie uzbrojenia.

Pracowały tam najwybitniejsze siły naukowe i techniczne, że wspomniemy chociażby profesora Lauterbacha, gen. Jeschonka, który był najwybitniejszym specjalistą w dziedzinie nowych wynalazków i jednocześnie kierownikiem zakładu w Penemünde.

Pracowało tam stale 7 tysięcy naukowców, inżynierów i techników. Wszystko, oczywiście otoczone było wielką tajemnicą, posunięta tak daleko, że nikomu nie wolno było nawet opuszczać terenu instytutu. Cała zaś okolica Penemünde zaludniona była wyłącznie gestapowcami, dowodzonymi przez specjalnie wyszkolonych komendantów.

Wynalazki poczynione w Penemünde, wypróbowane i opracowane ze wszelkimi szczegółami, szły do zamaskowanych i ukrytych głęboko pod ziemią względnie we wnętrzu skał fabryk, gdzie wykony-

wano tylko poszczególne części nowej broni. Montaż części odbywał się w jeszcze bardziej zakomspirowanych fabrykach, skąd już wychodziły gotowe V.1.

Sztab aliantów, wiedząc o konstrukcji V.1. i o miejscu głównych zakładów badawczych, miał teraz za zadanie w porę zniszczyć instytut i nie dopuścić do zastosowania V.1. w praktyce.

W tym celu niby przelotem do Berlina zaczęły się pojawiać nad Penemünde samoloty angielskie, robiące zdjęcia terenu instytutu.

W roku 1944 na początku sierpnia wywiad polski doniósł, że w czasie od 15 do 20 sierpnia odbędą się w Penemünde decydujące i bardzo ważne próby, że przybędzie tu szereg wybitnych profesorów z prof. Lauterbachem na czele, jak również generałowie Jeschonek, Glištschinsky i wielu innych.

Dowództwo angielskiego lotnictwa (R. A. F.-u) otrzymało polecenie wykonania ważnej misji. Chodziło o zniszczenie w podanym terminie Penemünde. Nikt jednak z lotników nie przypuszczał nawet, że chodzi tu o tak grubą stawkę.

W księżycową noc z 16 na 17 sierpnia odrywa się z lotnisk angielskich 700 ciężkich bombowców, udając lot na Berlin. Zmyliło to czujność niemieckiej komendy myśliwców, która szykowała się do za-

atakowania formacji angielskich właśnie nad Berlinem.

Gdy eskadry bombowców zbliżyły się do Penemünde nikt z 7-tysięcznej załogi instytutu nie przypuszczał, że los ich został przypięczone. Nawet nie zdążyli zarządzić alarmu lotniczego, gdy na liczne gmachy i laboratoria spadł deszcz najsilniejszych bomb angielskich.

Po kilku kwadransach bombardowania odlotujące samoloty zostawiły po sobie tylko gruzy i perzynę po wspaniałej i akuratnie zbudowanym instytucie-wylęgarni zbrodniczych wynalazków.

Krótki komunikat sztabu angielskiego doniósł, że miejscowość Penemünde przestała istnieć. Nikt z niewtajemniczonych nie przypuszczał, że jakaś tam zakazana miejscowość niemiecka miała aż tak ważne znaczenie, że R. A. F. musiał ją zlikwidować.

W kilka dni później oficjalny komunikat niemieckiej kwatery głównej podał, że śmierć „za Führera i ojczyznę” ponieśli generałowie Jeschonek, Glištschinsky, prof. Lauterbach i inni.

Dopiero po wojnie okazało się, co stracił Niemcy przez zbombardowanie Penemünde. Z 7-tysięcznej załogi Penemünde przeżyło tę koszmarną noc 17 sierpnia zaledwie niecałe 2 tysiące osób. Wszystkie daleko posunięte przygotowania do użycia V.1. zostały kompletnie zniszczone.

Jak się okazało, opóźniło to zastosowanie latających bomb o przeszło 8 miesięcy. Licznie rozbudowane na brzegu francuskim wyrzutnie do bomb rakietowych miały rozpocząć na dany znak z kwatery głównej Hitlera, gwałtowne

bombardowanie Anglii. Jak ustalono, zdolne były one do wyrzucenia w ciągu jednorazowego ataku 3 tysięcy latających bomb.

Wiadomo że opóźnione zastosowanie V.1. przeciwko Londynowi nie miało już tego rozmachu, ani systematyczności, ponieważ zniszczenie Penemünde spaliło wało masową produkcję bomb latających.

Tym nie mniej szkody, wyrządzone nawet przez te V.1. i V.2., które Niemcy pośpiesznie starali się posłać na Anglię, były bardzo wielkie, chociaż Niemcy zdążyli użyć zaledwie nieco ponad 1500 bomb.

Co by się stało z Anglią, gdyby Niemcy w porę przygotowały cały piekielny plan zniszczenia Anglików? W świetle tych faktów widzimy, że Hitler był niedaleki od prawdy, gdy groził, że zniszczy przekłętą Anglię.

Wielkie dzieło Polaków w tej sprawie niech będzie dowodem tego, że nie my Anglikom, lecz raczej Anglii nam są winni wdzięczność.

A mądre polskie przysłowie powiada: „Niech Pocię Macieja, nie zaś Macieja Pocięja ma za dobrodzieja”. W przysłowiu tym zawarta jest duma i godność polskiego chłopca, Macieja, który świadczył dobrodziejstwem magnatowi Pocięjowi.

Tak to i my, biedni, terroryzowani przez okupanta Polacy świadczymy dobrodziejstwem bogatemu Albionowi.

Warto też o tym pamiętać, że trzystu płomiennych patriotów polskich zginęło przy wydobyciu tej strasznej tajemnicy V.1., stając się godnymi następcami dumnego Macieja. (n.a.)



POSIEDZENIE WKO DANINY NARODOWEJ

W dniu 26 bm., o godz. 17, w sali Konferencyjnej Izby Skarbowej (ul. Dworcowa Nr. 3/5) odbędzie się posiedzenie Wojew. Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej. Na posiedzeniu nakreślone zostaną ramy wstępnych prac Komisji.

REFERAT „KOMUNIKACYJNY”

Dnia 27 bm., o godz. 17, w lokalu przy ul. Kopernika 5 (wejście z lewej strony), inż. Zubielewicz, nac. Woj. Wydziału Komunikacyjnego wygłosi referat na temat: „Trzyletni inwestycyjny plan odbudowy komunikacji w okręgu Mazurskim”.

Wstęp dla członków Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji R. P.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i dni następnych ostatnie przedstawienia komedii muzycznej pt. „Podwójna buchalteria”, w reżyserii Filipa Kuligowskiego z p.p. Rylska, Śnieżko, Kuligowski, Wolicki i Zadroziński w rolach głównych.

W końcowych próbach świetna komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo”, w przygotowaniu reżyserskim Mariana Bogusławskiego.

W rolach głównych: Kossowska, Śnieżko, Zakrzyńska, Bogusławski, Zadroziński. Nowe dekoracje projektu Leona Grajewskiego.

Dziś wieczorem

TEATR IM. ST. JARACZA

O godz. 19.30 „Podwójna buchalteria”.

KINO „POLONIA”

Film prod. rad. „Daleka droga”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR”

Film prod. ameryk. „Wielki walec”. Początek seansów o godz. 15, 17 i 19.

Kto tutaj jest winien Liga Kobiet w Olsztynie bez lokalu

Spółeczno-Obywatelska Liga Kobiet — jedyna kobieca organizacja w Polsce, dotarła już dzisiaj do najbardziej zapadłych zakątków kraju. W małych nawet wioskach koła Ligi przejawiają żywą działalność.

Zadania i zamierzenia tej organizacji są tak szlachetne i tak daleko idące, że w realizacji ich Liga powinna spotykać się z pomocą wszystkich czynników. A jak jest istotnie? Pomijając na razie prace Ligi Kobiet w Polsce w ogóle, zajmijmy się tylko naszym województwem.

Gdzie szukać Ligi Kobiet w Olsztynie? — nie łatwa to sprawa. Nikt nie może wskazać lokalu organizacji, organizacji — której świetlany napis winien być wielkimi zgłoskami wypisany na najlepszym i najwidoczniejszym w mieście gmachu.

Dlaczego? — zapyta ktoś. Dlatego, żeby każda kobieta, każde dziecko wiedziało, gdzie udać się ze swą troską, zmartwieciem czy bólem. Tutaj powinna przyjść skrzywdzona robotnica, matka z chorym dzieckiem, dziewczyna, poszukująca pracy lub żądna wiedzy, osierocone dziecko...

Cele Ligi — jak już podkreślono — są daleko idące. Zadania ograniczone tylko odległymi, horyzontalnymi liniami — którym na imię: kobieta, matka, dziecko.

Jak wygląda ta sprawa na naszym olsztyńskim terenie? Więcej, niż źle.

Czy z winy samej Ligi? Nie, z braku zainteresowania i pomocy czynników miarodajnych. Zamiast zainteresowania — o-

Częściowo uszkodzone budynki muszą być wyremontowane

Na Ziemiach Odzyskanych nieruchomości miejskie przekazane zostały pod zarządek gmin, co zwiększy ich dochody. Tym samym jednak został nałożony na te gminy obowiązek czuwania nad stanem i całością przekazanego mienia.

Otrzymane sprawozdania stwierdzają jednakże, że szereg gmin nie wywiązuje się należycie z tych zadań, pozostawiając przejęte nieruchomości bez opieki. Dotyczy to szczególnie nieruchomości niezamieszkałych i częściowo uszkodzonych. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych pole-

cało natychmiastowe podjęcie prac nad zabezpieczeniem domów niezamieszkałych, względnie użytkowanych tylko częściowo, zwracając uwagę na konieczność nie tylko zabezpieczenia ich, lecz i przystąpienia do częściowych remontów uszkodzonych dachów, ochrony instalacji wodociągowej, elektrycznych i gazowych.

Nad domami niezamieszkałymi winien być zorganizowany stały nadzór. Wydatki poniesione z tego tytułu winny znaleźć pokrycie w dochodach z czynszów komornianych.

Obszerny dziedziniec koszar jednostki W.B.W. w Olsztynie. Żołnierze stoją w ordyńku przed ołtarzem polowym, przybrany zieloną i kilimami. Przed ołtarzem na specjalnie przygotowanych miejscach zasiadają zaproszeni goście.

Na plac wkracza dowódca korpusu Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego gen. bryg. Świetlik w towarzystwie oficerów, przyjmuje raport i przechodzi przed frontem wojska, witając się z żołnierzami. Przy dźwiękach hymnu narodowego wznosi się na maszcie flaga państwowa, po czym rozpoczyna się Msza św., celebrowana przez kapelana ks. Kuleja. Orkiestra wojskowa 15 dywizji dyskretnie przygrywa do nabożeństwa.

Staropolskim zwyczajem dawnego rycerstwa w czasie odczytywania ewangelii wojsko prezentuje broń. W krótkim kazaniu ks. kapelan podnosi wagę przeżywanego przez żołnierzy momentu, ponieważ za chwilę będą składali przysięgę w obliczu Ojczyzny-matki, największej meceniszy świata.

Nabożeństwo kończy się i oto rozbrzmiewa potężna pieśń „Boże coś Polskę”, śpiewana przez wszystkich w skupieniu.

Następuje ceremonia poświęcenia i wręczenia sztandaru.

Wicewojewoda ppłk mgr. T. Korał-Krzysztof odczytuje akt erekcyjny. Kapelan dokonuje poświęcenia sztandaru w asyście rodziców chrzestnych: ob. R. Kalinowskiego i ob. Korałowej, ob.

Dury i ob. Białobłockiej, ob. Cendrowskiego i ob. Kalinowskiej, oraz ob. Szczurzewskiego i ob. Łęskiej.

W ceremonii wbijania gwoździ udział biorą: gen. Świetlik, gen. Kontrym, ppłk. T. Korał, ppłk. Palka, ppłk. Łęski, obywatel R. Kalinowski, Cendrowski i Dura, prezydent Pałucki, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej, Banku Gospodarstwa Społecznego, kolejarzy, Woj. Urzędu Ziemskiego, Banku Rolnego, Banku Spółek Zarobkowych, nac. prof. J. Dębski, mgr. Ziemiński i inni.

Następnie wicewojewoda ppłk mgr. T. Korał-Krzysztof przekazuje sztandar, jako dar społeczeństwa zablokowanego w stronnictwach demokratycznych generałowi Świetlikowi, który przyjmując go z rąk przedstawicieli społeczeństwa składa przyrzeczenie, w którym nawiązując do walk partyzanckich i marszu na Berlin, gdzie zatknięto zwycięski sztandar biało-czerwony, stwierdza, że marsz żołnierza polskiego jeszcze trwa.

Po wywalczeniu obecnych granic Polski, po pokonaniu wroga, żołnierz dalej walczy, aby ustalić spokój i porządek w kraju, aż wreszcie po dokonaniu tego szczytnego zadania przekuje miecze na lemieszce.

— Sztandar ten wkłada na nas, żołnierzy, — mówi gen. Świetlik — obowiązek szczytny i wielki: walkę o Polskę, o wolność i lud. Obowiązkiem żołnierza jest, aby chłop przestał cierpieć nędzę,

robotnik łaknący pracy, a młodzież, aby miała możliwość kształcenia się.

— Pod tym sztandarem, Koledzy, kroczyć będziemy, aby rolnik miał pracę spokojną, robotnik zaś zasobne warsztaty.

Okrzykiem: „z trudu naszego i znoju Polska powstała, by żyć”, kończy gen. Świetlik swoją mowę, wręczając sztandar dowódcy jednostki WBW mjr. Kolejnikowowi, który, biorąc go z rąk generała, ślubuje, że nigdy honor sztandaru nie zostanie splamiony, po czym wręcza go pocztowi sztandarowemu z por. Horodeckim i chorążym Miarinkowskim na czelę. Poczet sztandarowy przechodzi przed frontem wojska i staje na prawym skrzydle.

Następuje uroczysty moment zbiorowej przysięgi młodego rekruta. Poczet sztandarowy przechodzi przed ołtarz, na trybunę wkracza gen. Świetlik w towarzystwie kapelana.

Doniosłym głosem odczytuje generał rotę przysięgi. Echo odbija ją i zwielokrotnia, jakby podkreślając jej wagę i znaczenie.

A teraz następuje ostatni uroczysty akt tak ważnego wydarzenia w życiu jednostki wojskowej, jakim jest wręczenie sztandaru — defilada.

Szybko i sprawnie przygotowuje się do niej wojsko, kompanie przegrupowują się i ustawiają w porządku, przewidzianym do defilady. Krótki moment defilady, który tyle kosztował zarówno dowódców, jak i żołnierzy, aby wypadła jak najlepiej.

Rzeczywiście — wypadła nad podziw dobrze, zważywszy, że większość oddziałów — to surowy materiał rekrucki.

Nareszcie kompanie odmaszerowują do koszar, pozostaje jedynie kompania honorowa i poczet sztandarowy, który niebawem odmaszerowuje do dowództwa, gdzie sztandar na honorowym miejscu zostaje ustawiony i oddany pod straż.

Skromna, ale podniosła uroczystość jest już ukończona. Jej ostatnim niejako akcentem jest wspólne spożycie obiadu żołnierskiego w rowo kreowanej stolówce. W czystej przestronnej sali za prostymi sosnowymi stołami zasiadli wyżsi dowódcy i reprezentanci społeczeństwa pospołu z żołnierzami.

Skromne, ale pożywne dania szybko znikają ze stolów. Wicewojewoda ppłk mgr. T. Korał-Krzysztof wzywa żołnierzy do energicznej pracy nad umocnieniem fundamentów Polski demokratycznej i ludowej.

W imieniu braci żołnierskiej odpowiada strzelec Gierczak, meldując gen. Świetlikowi w prostych słowach gotowość ponoszenia trudów dla umocnienia srebrów państwowości polskiej.

Strzelec Gierczak zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć mieszkańców tej ziemi i za zdrowie swych dowódców. (s.j.)

Prezydium i członkowie Woj. Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. w Olsztynie powołano do Wojewódzkiej Komisji Obywatelskiej do spraw Daniny Narodowej następujących członków:

Prezydium:

Przewodniczący ob. Lucjusz Dura, wiceprzewodniczący: ob. mgr. Mieczysław Sawicki, ob. prok. Zygmunt Kalapski, i ob. prezes Julian Sekita, sekretarz ob. mgr. Wincenty Possart, z-ca sekretarza ob. Ryszard Wysomirski.

Członkowie Komisji:

Ks. Kanclerz Stanisław Kobylecki, gen. Konstanty Kontrym, inż. Donat Frolewicz, Stefan Cendrowski, Ryszard Kalinowski, Zygmunt Górnicki, Wiktor Wilkoszewski, Bogdan Koralewicz-Wilamowski, Janusz Jagusiewicz, Józef Dutkiewicz, Kazimierz Pietrzak-Pawłowski, Michał Sokolowski, Jan Panfil, mgr. ppłk. Tadeusz Korał, Marian Palamarczyk, Jan Leszczyński, Zygmunt Kanigowski, Paweł Sowa, Mieczysław Zajmo, Waław Adaszewski.

Uroczysta inauguracja Teatru Młodych im. M. Kajki w Olsztynie

Już tylko kilka dni dzieli nas od oczekiwanej premiery w Teatrze Młodych.

Dnia 30 bm. (sobota) o godz. 19 nowa, tak potrzebna placówka kulturalna na Ziemiach Odzyskanych uroczystie otwórzemy swe gościnne podwoje.

W części oficjalnej przewidziane są przemówienia prezesa Towarzystwa Przyjaciół Teatru Młodych ob. Nafalskiego i kierownika artystycznego ob. Igara. W imieniu władz przemawiać będą dyr. W. Jaśkiewicz, pełniący obecnie obowiązki wojewody olsztyńskiego oraz prezydent m. Olsztyn ob. T. Pałucki.

Po części oficjalnej, na przedstawienie inauguracyjne, ujrzymy francuską sztukę Duvala „Stefek”.

Prace przygotowawcze do premiery są już na ukończeniu. W tych dniach zmontowana zostanie ostatecznie blokownia, przy której zatrudnieni są fachowcy z Teatru Miejskiego i ustawione zostaną dekoracje, wykonane we własnym zakresie teatru.

We środę, czwartek i piątek odbędą się próby generalne, a w sobotę ujrzymy premierę.

Wielką pomoc materialną w przygotowaniu sali okazały niektóre przedsiębiorstwa budowlane i handlowe z PCH na czele, która ofiarowała kotary na okna.

Powód tych ciągłych odkładów ostatecznego terminu premiery tkwi w dwóch przyczynach, pierwsza to — lekkie przymrozki, które ostatnio nawiedziły Olsztyn, co przy niedostatecznym osklepieniu sali dawałoby się widom dobrze we

znaki, a drugi to — brak żarówek, po które trzeba jeździć do Warszawy, gdyż na miejscu w większej ilości dostać ich nie można.

Obecnie, gdy obie te przeszkody są u surięte pomyślnie, kierownictwo teatru nie zwleka już z wystawieniem premiery, która, przypominamy, odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 19 w gmachu ZZK przy ul. Zwycięzców 5.

Ceny biletów od 30 do 80 zł. Przed sprzedaż w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 16 do 19.

(bat)



WTOREK 26 bm.:

15.00 Opowiadanie dla dzieci, 15.15 Słuchowisko dla dzieci, 15.40 Pieśni, 15.55 Skrzynka techniczna, 16.05 Dziennik, 16.30 Audycja ludowa, 16.50 Z życia kulturalnego, 17.00 Audycja dla młodzieży, 17.10 Muzyka taneczna, 17.40 „U naszych przyjaciół”, 18.00 Audycja wojskowa, 18.30 Nauka przy głosniku, 19.00 Koncert symfoniczny, 20.01 Dziennik, 20.25 Audycja rozrywkowa, 21.00 Słuchowisko, 21.25 Recital skrzypcowy, 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 Odbudowujemy Warszawę, 22.15 Audycja rozrywkowa, 22.50 Rozmowa z Józefem, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Program, 23.30 Muzyka poważna.



MKS „WARMIA“ W SŁUŻBIE SPORTU

ujrzyemy w wielu spotkaniach z czołowymi jednostkami okręgu, a jej graczy napewno niejednokrotnie w reprezentacji miasta.

W bieżącym sezonie sekcja piłkarska MKS „Warmia“ poniosła bolesną stratę. W walkach z bandami zginęli bramkarz Chojnacki i łącznik Spyra. Był to ich ostatni start. Start w wieczność.

Tenis stołowy znalazł szybko amatorów. Milicjanci, obok „Zryw“ i „Spółem“, dysponują dobranym zespołem białej piłeczki. Sekcja posiada trzy stoły, sprzęt i wielu członków. Wydaje się, że sprawa zorganizowania OZTS nie powinna nastęrczać trudności. Związek Okręgowy przyczyniłby się w znacznej mierze do podniesienia poziomu ping-ponga.

Z tych dwóch sekcji MKS „Warmia“ rozrósł się do potężnego klubu. Milicjanci nie tylko grają w piłkę i ping-ponga, ale uprawiają lekkoatletykę, sporty wodne, boks i szykują się na narty.

Zasługa to przychylnego ustosunkowania się Komendy MO z mjr. Skuteli i mjr. Chanem na czele oraz wydziału politycznych (por. Cieślak). Koszty klubowe pokrywają wszyscy milicjanci, potrącając ze swych poborów 1 proc. miesięcznie. Zebrany tą drogą fundusz stwarza właściwe warunki pracy i dalszego rozwoju klubu.

Na czele zarządu klubu stoją obecnie: por. Kotonowicz, kpt. Kowalczyk, ppor. Juszcak, sierż. Roszak, chor. Ciszek, pchor. Janakowski i plut. Michorek.

MKS „Warmia“ posiada już rodzeństwo na terenie województwa. Są to kluby milicyjne w Kętrzynie, Braniewie, Nidzicy i Biskupcu. Trzeba podkreślić, że MKS nie

jest klubem ekskluzywnym, gdyż prócz milicjantów przyjmuje wszystkich chętnych kandydatów na sportowców.

Powracając do prac poszczególnych sekcji, wspomnieć należy o grach sportowych, w których milicjanci nie ustępują innym zespołom, zwłaszcza w siatce. Sekcja wodna posiada w majątku motorówkę, żagłówekę i kajaki na własnej przystani nad jez. Krzywym. Ze względu na brak konkurencji sporty wodne traktowane są rozrywkowo, a jak umieją milicjanci wiosłować, świadczy zwycięstwo obsady olsztyńskiej Mroczek - Górka w konkurencji kajakowej na mistrzostwach tegorocznych MO w Warszawie.

Sekcje bokserska i narciarska znajdują się w stadium organizacji. Narciarze wzmaga udział w zawodach milicyjnych w Szklarskiej Porębie. Na razie toczą się rozmowy w sprawie wypożyczenia hali na treningi i sucha zaprawa. Władze klubowe złożyły już odpowiednie pismo do Woj. Urz. WF i PW i czekają na przychylną odpowiedź.

MKS „Warmia“ dobrze służy sportowi polskiemu na Ziemiach Odzyskanych, życzyć przeto wypada klubowi milicyjnemu dalszego, pomysłowego rozwoju. (g)

REJESTRACJA INSTRUKTORÓW WF.

Zgodnie z dekretem o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla podjęcia powszechnej akcji wyszkoleniowej obowiązani są wszyscy, którzy mają przeszkolenie w f. na szczeblu wyższym, średnim i niższym w zakresie pływania, boks, lekkiej atletyki, piłki ręcznej, piłki nożnej, narciarstwa, żeglarstwa, jazdy na bójkach, łyżwiarstwa, hokeja, zarejestrować się osobiście lub pisemnie w Wojewódzkim Urzędzie WF i PW, Wydział Wychowania Fizycznego, pokój Nr. 10, Olsztyn, Al. Niepodległości — Koszary, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 bm.

Osoby, które nie dokonają obowiązku rejestracji, utracą prawa do różnych przywilejów z tytułu, jaki będzie im przysługiwał ustawowo, jak również ulegną karze w myśl zarządzenia.

Zgłaszającym się pisemnie należy podać: imię i nazwisko, wiek, stan zdrowia, charakter ukończonego przeszkolenia (gdzie i kiedy), wykształcenie ogólne i adres; dla organizatorów i działaczy: dziedzinę sportu i pełnione obowiązki.

OGŁOSZENIA

PATEFONY, płyty nawet połamane w każdej ilości kupuje f-ma „Olsztyn“ ul. 1-go Maja 6. 2608-1

KUPIMY natychmiast samochód osobowy lub motocykl z przyczepką. Zgłoszenia do Wojewódzkiego Wydziału Apropozycji i Handlu w Olsztynie ul. Piętnego pokój nr 7. 2589-1

MASZYNISTKA wykwalifikowana przyjmie pracę. Oferty do Administracji „Wiad. Mazurskich“, pod „Maszynistka“. 2626

KRAWCOWA na dwa tygodnie do domu poszukiwana. Damska i dziecinna garderoba. Zgłoszenia do Administracji „Wiad. Mazurskich“, pod „Krawcowa“. 2625

PODRÓŻUJĄCEGO branży drogerijno — aptecznej na województwa: olsztyńskie, białostockie, poszukuje znana firma poznańska. Oferty „PAR“, Poznań, Ratajczaka 7 pod 11,554. 2579-1

POKOJU sublokatorskiego na pokój gościnny poszukuje Państwowy Monopol Spi rytusowy. Warunki według umowy. Wiadomość: Grunwaldzka 45 tel. 297. 2592-1

MIESZKANIE 4-pokojowe z wygodami poszukiwane. Zwrot kosztów remontu. Posrebnictwo pożądane. Zgłoszenia do „Wiadomości Mazurskich“ pod „Mieszkanie“. 2630-2

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia Nr 15299, wydany przez Zarząd Gminy Różana, pow. Kętrzyn, na nazwisko Kuspiet Marian. 2595-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Siedmiemilce, na nazwisko Staniak Jan, syn Stanisława, ur. 1915 r. w Zyrardowie. 2612

UNIEWAŻNIAM kartę rejestr. Nr. 11, wydaną przez kasę Urzędu Skarbowego w Węgorzewie dn. 11.VI.1946 r. na nazwisko Juzawicz Janina. 2623

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr. 191/II, wydaną przez Dyr. Lasów Państwowych w Olsztynie, legitymację Polskiego Związku Łowieckiego, oraz wizę graniczną, wydaną przez Dowództwo WOP Olsztyn na nazwisko Nowiadomski Julian. 2624

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną Nr 43128, wydaną w Wilnie, na nazwisko Baryłowicz Kazimierz, zamieszkały w Łucznanach. 2627

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 legitymacje, wydane przez DOKP w Wilnie, kartę ewakuacyjną, wydaną w Wilnie, metrykę ślubną, odpis lekarza powiatowego w Olsztynie oraz odpis mienia nieruchomości na nazwisko Kanaszyc Aniela, zamieszkała w Olsztynie, Kolonia Mazurska, ul. Koszalińska 6. Uczniwy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem (500 zł.). 2629

Ciężka i odpowiedzialna jest służba milicjanta na rubieżach Rzplitej. A jednak milicjant znajduje również czas na pracę nad sobą, nad wzmocnieniem swej sprawności fizycznej, biorąc czynny udział w życiu sportowym.

Sport milicyjny ma już piękne tradycje, a któż w Olsztynie nie słyszał o MKS „Warmia“, która należy do najliczniejszych i najaktywniejszych klubów naszego miasta.

Historia MKS „Warmia“ jest krótka. Początki klubu sięgają zaledwie lutego br., kiedy to powstały dwie sekcje: piłkarska i tenisa stołowego. Debiutujący piłkarze zaczęli sezon od porażki ze „Spółem“ 1:2, po czym b. szybko zaczęli wyprzedzać się na „wyższe poziomy“, stając się drużyną, groźną dla najgroźniejszych. W rozgrywkach o mistrzostwo okręgu „Warmia“ zaliczona do II grupy, zajęła wprawdzie dopiero piąte miejsce za „Granica“, WKS z Ostródy, ZZK i „Pociskiem“, ale w walkach o wejście do A-klasy milicjanci łatwo uporali się z rywalami, zajmując ostatecznie I miejsce i osiągając w 12 grach 17 pkt. W przyszłym sezonie „Warmie“

WYWIESZKI REKLAMOWE I OGŁOSZENIA W URZĘDACH POCZTOWYCH

W urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych mogą być umieszczane reklamy i ogłoszenia firm, przedsiębiorstw i instytucji państwowych oraz prywatnych, za niską opłatą.

Umowy o umieszczanie wywieszek reklamowych zawiera Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Olsztynie (ul. 22 Stycznia Nr. 1 — Oddział Ogólny). 2432-1

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 20 i 21 rozp. Prez. R. P. z 22.8.1927 r. o zwalnianiu zaraźliwych chorób zwierzęcych, Dz. U. R. P. Nr 77, poz. 673, podaje się do wiadomości, co następuje:

Właściciele zwierząt, jako też wszyscy, którzy z tytułu faktycznego posiadania lub używania zwierzęcia, a albo z tytułu wykonywania urzędu lub zawodu mają styczność ze zwierzętami, są obowiązani zgłosić niezwłocznie do przełożonego swej gminy, sortysa lub do najbliższego post. milicji, albo też bezpośrednio do starosty każdy wypadek zachorowania, jak również wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie zachorowania na jedną z następujących chorób: księgosusz, zarazę płucną bydła rogatego, przyszczyce, wąglik, szeluniec, zarazę dziczyzny i bydła rogatego, gruźlicę bydła rogatego w postaci otwartej, nosaczny zwierząt jednokopytowych, ospę owczą, zarazę stadniczą koni, otręt koni i bydła rogatego, świerzby zwierząt jednokopytowych i owiec, wściekliznę, pomór i zarazę świń, cholera drobiu i pomór świń.

Osoby, które zwierzętami władają, winny równocześnie ze zgłoszeniem zwierzęta chore i podejrzane odosobnić od innych zwierząt, które mogłyby ulec danej zaradzie; nie wyprowadzać takich zwierząt poza obręb swego gospodarstwa; zabronić dostępu do miejsca postoju takich zwierząt osobom postronnym, z wyjątkiem władzy i lekarzy weterynaryjnych; zwierzęta padłe i zabite przechować w miejscach odosobnionych z zachowaniem potrzebnej ostrożności.

Na terenie miasta Olsztyna każdy wypadek stwierdzenia choroby zakaźnej, wymieniony powyżej, należy zgłaszać do Referatu Wet., Ogrodowa 5, pokój Nr. 3.

Posiadacze zwierząt, którzy zadość uczynią powyższemu zarządzeniu, będą mogli się ubiegać o zwrot kosztów za ewentualnie padłe lub zabite z urzędu zwierzęta, o ile zastosują się do dodatkowych zarządzeń porządkowych, objętych przytoczoną w nagłówku ustawą.

Olsztyn, dnia 22 listopada 1946 r.
Prezydent miasta Olsztyna
w/z Kruczyński
vice-prezydent

2620

POCZTA INKASUJE WSZELKIE NALEŻNOŚCI

Urzędy pocztowe inkasują na terenie całego kraju — na życzenie klientów — wierzytelności za pomocą odpowiednich listów zleceniowych lub zleceń inkasowych. Szczegółowych informacji udzielają wszystkie urzędy pocztowe. 2556-3

ZMIANY

z dnia 25.XI.1946 r. górnej granicy cen, ustalonych w dniu 11.XI.1946 r.

słonina	350 zł. za 1 kg.
boczek	290 zł. „
podgardle	290 zł. „
sadło	370 zł. „
szynka	270 zł. „
łopatki	250 zł. „
schab	270 zł. „
miód sztuczny	210 zł. „
kapusta	16 zł. „

Wieprzowe przeroby wędliniarskie:

szynka	410 zł. za 1 kg.
kiełbasa: zwykła	320 zł. „
krakowska	370 zł. „
pasztetowa	310 zł. „
salceson	310 zł. „

Na pozostałe artykuły pierwszorzędnej potrzeby obowiązuje górna granica, ustalona w dniu 11 i 12.XI, za zmianami z dnia 18.XI. 1946 r.

Za Wojewodę Olsztyńskiego
(—) Baran Adam
2628 Z-ca Naczelnika Wydziału 2621-2

Upoważniona Agentura

CENTRALI SKÓR SUROWYCH

przy Ministerstwie Przemysłu

NA POWIAT I MIASTO OLSZTYN
ul. Lubelska, magazyn w Rzeźni Mlejskiej

KUPUJE wszystkie skóry surowe, solone, suche codziennie w godzinach od 8-ej do 15-ej

Ceny orientacyjne

Skóry surowe z krów, wolów, jałówek, byczków 1 klasy od 100 do 135 zł. za 1 kg.
Skóry suche z krów, wolów, jałówek, byczków 1 klasy od 200 do 270 zł. za 1 kg.
Skóry z cieląt surowe 1 klasa 200 zł. za 1 kg.
" " suche " 400 zł. za 1 kg.
" z koni 1 klasa około 1000 zł. szt.

Kupujemy również skóry owcze, kozie, świńskie, psie, sarnie i t. d.

ZA SKÓRY PŁACIMY NATYCHMIAST PRZY DOSTAWIE
Adres: Olsztyn, ul. Lubelska 28, magazyn w Rzeźni

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16. Telefon Nr 81-90. Dział Kolportażu: ul. Wyzwolenia 3a. Redaktor Naczelny: **Wł. Mroczkowski**
Godziny przyjęć: Redakcja: 11-13, Administracja: 8-15 (w sobotę: 8-13), dział kolportażu: 8-18 (niedziele i poniedziałki: 8-15).
Konto Nr. 40 w Oddz. Banku Gosp. Spółdz. w Olsztynie, ul. Stalina 33. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia reklamowe w tekście (oprócz str. 1-ej) za 1 mm wysokości i szpalty (szerokość 63 mm) po 30 zł. — Ogłoszenia reklamowe poza tekstem (w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia) za 1 mm i szpalty po 20 zł. — Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi (poza tekstem) za 1 mm i szpalty po 15 zł. — Ogłoszenia drobne po 10 zł za wyraz (najmniej 100 zł). Poszukiwania rodzin i pracy — po 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł). Tłustym drukiem — 100 proc. drożej. — Ogłoszenia w numerach świątecznych o 50 proc. drożej. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiad.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 70 zł, kwartalna — 200 zł, roczna — 600 zł. Prenumeratory otrzymują pismo pocztą, lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu. Z przyczyn technicznych w poniedziałki i dni poświęcone pismo na razie nie wychodzi.

Wydawca: Woj. Urząd In. i Prop. w Olsztynie. Z03802 Druk: Drukarnia Państwowa, Olsztyn Odpow. za pismo Kolegium.